

WALUTY

Gra na przeczekanie?

Ostatni tydzień na rynku długu niewątpliwie należał do byków. Rozczarowujące dane ekonomiczne płynące z gospodarki amerykańskiej sprawiły, że wiara w szybką „normalizację” polityki monetarnej przez Fed stopniowo się oddala. Aktualne odczyty sprawiły też, że coraz bardziej znaczące stają się piątkowe odczyty dotyczące sytuacji na amerykańskim rynku pracy. Obligacje wiodących gospodarek notowały coraz niższe rentowności, odrabiając straty, które pojawiły się w lipcu. Obligacje Stanów Zjednoczonych o dziesięcioletnim horyzoncie inwestycyjnym odnotowały spadek rentowności poniżej 2,24 proc., co oznacza też, że dochodowość obligacji znajduje się obecnie w rejonie miesięcznych minimów i jest o ponad 15 pkt bazowych niższa niż jeszcze na początku lipca. Przy tak znaczących spadkach warto jednak zauważyć, że względnie stabilny okazał się spread pomiędzy rentownością dziesięcioletnio- i dwuletnich obligacji, który wyniósł 0,92 pkt. proc. Europejskie rynki

długu również pokazały siłę. Rentowność dziesięcioletnich bundów spadła do 0,47 proc. – ostatni raz taka niska wartość obserwowana była w pierwszym tygodniu lipca. Papiery dłużne rządu Francji zanotowały też najniższy od początku lipca poziom rentowności – w czwartek dochodowość dziesięcioletnich obligacji sięgała 0,73 proc. Na tle ruchów na zagranicznych giełdach, spadki rentowności obligacji Polski nie były znaczące. 10-letnie papiery obniżyły swoją rentowność do 3,34 proc., czyli do poziomu z początku tygodnia. Większej zmienności niewątpliwie możemy spodziewać się w piątek. ■ ©©



Tomasz Krzyk, CFA
analityk, Noble Securities

FOT. MAT. PRASOWE